

SPELNIAMY SLUBY JASNOGORSKIE

# WALSINGHAM – 1950

SPEŁNIAMY ŚLUBY JASNOGÓRSKIE

Printed by: „Veritas Foundation Press” 12.

Praed Mews, London W. 2. Tel. PAD. 9734.

LONDYN – 1950





\* \* \*

W PIERWSZYCH latach po wojnie wśród młodzieży studiującej podjęta została tradycja pielgrzymek i ślubowań akademickich. Idea ta spotkała się z aprobatą i poparciem J. E. Ks. Biskupa Józefa Gawliny oraz polskich władz duchownych na terenie W. Brytanii.

W Londynie zawiązany został Centralny Komitet Pielgrzymek Maryjnych działający wśród całej młodzieży poza granicami Kraju, oraz lokalne komitety w poszczególnych ośrodkach.

Niniejsza broszura zostaje wydana ku upamiętnieniu ślubowań, które młodzież akademicka składa w niedzielę Zielonych Świąt dnia 28.5.1950 w Walsingham, w czasie drugiej, dorocznej pielgrzymki, organizowanej przez Londyński Komitet Pielgrzymek Maryjnych.

Pragniemy tu wyrazić nasze gorące „Bóg zapłać” X. Mgr. Kornackiemu za pełną poświęcenia pracę dla tej sprawy oraz wszystkim, którzy ofiarowali nam swą bezinteresowną pomoc, a szczególnie zaś tym, którzy akcją odczytową w czasie całego roku przygotowań naszych, i artykułami przyczynili się do szerzenia idei Maryjnej.

LONDYŃSKI  
KOMITET PIELGRZYMEK  
MARYJNYCH





J. E. X. DR. STEFAN WYSZYŃSKI  
Arcybiskup-Metropolita Gnieźnieński i Warszawski  
PRYMAS POLSKI

J. E. X. BISKUP JÓZEF GAWLINA

## DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Droga Młodzieży Akademicka!

**G**DY otrzymałem Wasze zaproszenie na pielgrzymkę do Walsingham, gdzie w Święto Zestania Ducha Świętego odnowicie ślubowania Jasnogórskie, żałowałem bardzo, że będzie to miało miejsce w tym samym czasie, co i Zjazd Katolicki Polaków w Szwajcarii, którym już przedtem przyrzekłem swój udział. Tym niemniej będę i z Wami razem duszą i sercem.

Cóż bowiem piękniejszego nad zdrową, ideową młodzież akademicką, która jawnie i otwarcie wyznaje swą miłość do Najświętszej Panny, Królowej i Matki naszej. Cóż poważniejszego nad karne zastępy przyszłych przewodników Narodu, którzy w zasadach wiary i prawdy widzą przyszłość Polski.

Żywo przypominam sobie historyczne ślubowania Jasnogórskie, złożone przez Was na dostojne ręce ś.p. Ks. Kardynała Prymasa w 1936 r. Młodzież akademicka rozpoczęła wówczas święty łańcuch ślubowań, do którego niebawem przyłączyła się młodzież cała, włączyli się chłopcy, uczeni i szlachta. Nie wątpię, że słowo honoru dane w ten sposób Najświętszej Pannie przez wszystkie warstwy, uzdolniło cały Naród nasz do utrzymania się na tym podziw godnym i wysokim poziomie moralnym, jaki wszyscy Polacy podczas wojny wykazali.



Nie zabrakło tym ślubowaniom — jak dobrze wiecie — wówczas licznych wrogów. Posądzano Was o politykę (a czegoż nie nazywa się polityką, gdy się chce uderzyć w szeregi katolickie?), zarzucano Wam oszczerczo nienawiść do innych, a na pewnym, przeciwko Wam zwołanym zjeździe, który równocześnie o jakieś 500 km. dalej obradował, głoszone już przed południem, jakobyście w Częstochowie okrutnie się obchodzili z innowiercami. Dziwna, lecz zbyt przejrzysta była ta „telewizja” niechęci.

I znów, gdyście na terenie 'W. Brytanii ślubowania swoje wznawiali, przeciwnicy obozu, który Was w 1936 r. zniesławiał, wydobyli te zarzuty z lamusa, by je Wam ponownie cisnąć w twarz. Jakaż tych przeciwników mogła łączyć wspólnota interesów? Chyba tylko wspólnota antykatolicka i niechęć do naszych ideałów.

Wiem, że nie dacie się ani odstraszyć ani złamać. Mocno bowiem tkwią w Was korzenie wiary i miłości do Matki Bożej.

Ostatecznie po tylu doświadczeniach miniego dziesięciolecia zrozumieli już wszyscy, że nie warto się oglądać na błyszczące i zbyt pochopnie dawane i łamane obietnice, lecz że jedyna nadzieja jest w Bogu i Najświętszej Jego Matce. „Bóg jest prawdziwym Gentlemanem”, powiedział ktoś bardzo doświadczony życiem, t.j. Bóg jeden jest wierny.

Zesłanie Ducha Świętego przypomi Wam, że mimo wszystkich odmiennych pozorów żyjemy w erze Jego panowania, że On zwycięży bramy piekieł, że zwodniczym blaskom fałszywego wizjonerstwa materialistycznego, które się przerodziło w „Anty-Kościół”, przeciwstawić musimy promienie Ducha Świętego i łask Jego. Z tego płynie Wasz obowiązek torowania dróg

działaniu Ducha Świętego we własnym sercu wśród bliźnich i w świecie.

A że to Najświętsza Matka była, która przez Swe skuteczne modlitwy osiągnęła, iż Duch Boskiego Zbawiciela, wśród cudownych darów Kościołowi na Pentekostę został udzielony — jak pisze Pius XII w Encyklice „Mystici Corporis” — przeto też słusznie Jej ślubujecie i Jej opiece powierzacie siebie i Polskę. Życzę Wam przeto z głębi serca, aby Matka Najświętsza Was do doskonałej miłości Bożej porodziła.

Życzę nam wszystkim, aby się spełniły słowa Apokalipsy, mianowicie, iż zrzucony zostanie ów smok wielki, którego zowią diabłem i który zwodzi cały świat, a z nim razem aniołowie jego (Apok. 12, 9).

Nos cum prole pia benedicat Virgo Maria.

+ Biref Gaslinay  
Biskup

Rzym, Wielkanoc 1950.





J. E. X. BISKUP JÓZEF GAWLINA  
PROTEKTOR UCHODŹTWA POLSKIEGO

## „DZIEŁO TO Z BOGA JEST“

*„To jest słowo, które Pan przykazał: — Jeśli który mąż ślubuje co Panu, albo się zobowiąże przysięgą, nie złamie słowa swego, ale wszystko, co obiecał wypełni.” (Księga Liczb, 30, 2 — 3)*

**K**IEDY 8 września 1946 r. naród polski pod wodzą Episkopatu odnowił na Jasnej Górze odwieczne przymierze ze swoją Królową poświęcając się Jej niepokalanemu Sercu, jeden z kapłanów polskich powiedział:

„Dla katolika żyjącego z wiary nie jest to czczy ceremoniał, jakaś sobie manifestacja. A dla Polaka katolika jest to wręcz — groźba: groźba nowego niewypełnienia ślubów, jakie z tego nadprzyrodzonego aktu wynikają“.

Było bowiem tych ślubowań w naszych dziejach wiele. Ślubował król Jagiełło w r. 1410, ślubował Jan Kazimierz 1 kwietnia 1656, Stanisław August w 1791, Rząd Polski Odrodzonej 17 marca 1921, ślubowała Młodzież Akademicka 24 maja 1936, Związek Młodzieży Katolickiej w 1938, ślubowały parafie, diecezje i cały naród w r. 1946. To nie wszystkie akty, jedynie najważniejsze.

Jeszcze za wcześnie osądzać jak i czy zostały wypełnione, jak i czy są wypełniane obowiązki płynące z wszystkich aktów poczynwszy od 1936 roku. Jest jednak smutnym faktem historycznym, że nie zostały dopełnione żadne śluby dawniejsze, a wśród nich najważniejsze, tak zasadnicze, że wszystkie następne nie dodają już nic istotnego do nich poza mnożeniem samych formuł i manifestacyj — tak zwane śluby Jana Kazimierza.

Nazwa to nietrafna i pomniejszająca. Nie były to bowiem „śluby Jana Kazimierza“, lecz jego ustami



zawiązana, wolą i modlitwami Episkopatu oraz Nuncjusza papieskiego poparta konfederacja - układ. Mocą tego układu monarcha w imieniu własnym, stawiał na czele zjednoczonego państwa trzech narodów: polskiego, litewskiego i ruskiego „Wielką Czwójeczeństwa Boskiego Matkę i Pannę“ jako królowę, obiecując jej wzamian za pomoc w uwolnieniu kraju od Szwedów wieczystą cześć w rocznicę ślubowań oraz naprawę stosunków prawno społecznych w państwie dla zapewnienia sprawiedliwości klasom upośledzonym, przede wszystkim klasie chłopskiej. Krzywdy bowiem przede wszystkim tej warstwy, stwierdza król w akcie lwowskim, są przyczyną nie- szczęść, plag i kar, ponoszonych przez całe państwo.

Akt tej konfederacji niebieskiej, której nadprzyrodzony realizm był wówczas jasny i oczywisty nie tylko dla króla - ekskardynała, lecz i dla jego ostatniego „kmiotaszka“, gdy dziś dla wielu z nas jest to tylko gra słów lub „przenośnia“, został roborowany w księgach grodzkich lwowskich razem z aktem konfederacji tyszowieckiej i potwierdzony najuroczyściej tego samego roku przed bitwą o Warszawę.

Jest to odtąd akt prawnopaństwowy, podstawowy artykuł konstytucji Rzeczypospolitej. Mocą tego aktu na czele państwa z tytułem królowej, z funkcją rzeczywistej władczyni stawała Matka Jezusa, która sama objawiła jezuitcie O. Mancinelli, że pragnie tego tytułu i tej godności.

A jest to artykuł konstytucji nie tylko dawnej Rzeczypospolitej królewskiej: Mocą tego aktu Polska na zawsze, — „solemnie aż do skończenia świata“ jak mówi tekst Jana Kazimierza — jest nadprzyrodzonym królestwem Marii. Nie zmienia tego również niezaprzeczalny fakt, że jej państwo, jej poddani, ich rządy, którymi Ona się posługuje, nie wyciągnęły i nie wyciągają żadnych wniosków praktycznych, wynikających ze stanu, że władczynią Polski jest Matka Boga Człowieka, żywa, konkretna Kobieta, której odtąd należą się nie tylko oznaki

kultu, nabożeństwo, pieśni, pomniki, akademie, uroczystości, przemówienia w czasie zewnętrznych manifestacji, lecz z którą łączy Polskę i Polaków konkretny stosunek moralny i prawny — nigdy dotąd nie ujęty praktycznie w postaci zespołu obowiązków i uprawnień, płynących z uznania go za rzeczywisty i obowiązujący. Coraz to nowe ślubowania, które następowały, nie mogące przecież dodać nic istotnego do dawno powziętych i tak samo nie dotrzymywane jak Kazimierzowskie, dowodzą, że nie pojęliśmy faktu podstawowego, dzięki któremu Maria jest czczona wybranym przez siebie tytułem Królowej Polski. Ogół Polaków, w tym duchowni, liczni pisarze, działacze, politycy, mężowie stanu od niemal trzech stuleci stwierdzają, że uznają fakt królowania Marii. Mimo tego powszechnego uznania tytułu przez cały niemal naród, pomimo powoływania się na ów fakt zaszły przed trzema stuleciami, nie zaważył on dotychczas na praktycznej działalności narodu i jego władz. Nie wszedł do konstytucji, żadne ustawy nie przewidywały sankcyj za nie dotrzymywanie odpowiednich zobowiązań. Żaden Polak nie zaprotestował przeciw całkowitemu zlekceważeniu najwyższej Osoby panującej w Polsce. Nikt też przez całe stulecia nie przemyślał zespołu zobowiązań w dziedzinie nadprzyrodzonej i w dziedzinie kultury, które wiążą obywateli Królestwa Marii.

Był to zatem stan wprost niepojęty. Niepojęty tym bardziej, że Polacy nie tylko uznali fakt nadprzyrodzonego, realnego królowania Marii, lecz przyznawali i przyznają, również, że niewykorzystywanie płynących stąd przywilejów jak i niedotrzymanie zobowiązań jest przyczyną dziejowego załamania się Polski, trudności Polskiej Dwudziestolecia i jej dzisiejszych nieszczęść, będących także, patrząc oczyma wiary — pokutnymi oczyszczeniami narodu polskiego.

Atmosfera wielkiej żarliwości, w jakiej były wykonywane prace Komitetu przygotowującego akademickie ślubowania w r. 1936; skupienie religijne zna-



cznej części uczestników pamiętnej pielgrzymki; uporczywe wprost życie jej idei nawet w najcięższych latach wojennych; uroczyste obchodzenie jej rocznic przez młodzież polską na Węgrzech, we Francji, w Anglii, w Niemczech, powtórzenie ślubów w dziesięciolecie w Kraju na ręce Prymasa ś. p. kard. A. Hlonda, jak również w Italii i w Niemczech; nawiązanie w Kraju przez zmarłego Prymasa do jej tradycji; prześladowania i trudności jakie licznie towarzyszyły w tych latach rozproszenia i wygnania próbom ponawiania jasnogórskich ślubowań; wytrwałość garstki apostołów tego wielkiego czynu, którzy zostali na emigracji — a zwłaszcza w W. Brytanii, wszystko to zdaje się świadczyć, „że dzieło to z Boga jest“, że zostało dokonane w duchu nadprzyrodzonego realizmu, że była gorąca chęć dotrzymania przyjętych zobowiązań. Było to pierwsze po wiekach ślubowanie, po którym został przynajmniej zarys programu działania dla każdego Polaka, ujęty w formę przepięknej, mądrej a wciąż za mało znanej „modlitwy o panowanie Chrystusa nad Polską“, poraz pierwszy odczytanej publicznie w roku 1937 u stóp Jasnej Góry, w czasie powtórzenia pielgrzymki.

Polska młodzież akademicka w W. Brytanii, która w zeszłym roku wznowiła ruch pielgrzymek maryjnych, a obecnie po całorocznych przygotowaniach, przystępuje do aktu powtórzenia ślubów, włącza się w potężny ruch wielkiego powrotu, który ogarnął nie tylko Polskę. Jest to nie tylko nawłazanie do tradycji polskiej, ale równocześnie odpowiedź na apele Matki, które nie ustają od całego wieku. Rzeczy zaszły tak daleko, katastrofa grozi na skalę kosmiczną, że Matka Swego Zbawiciela i Matka nas wszystkich osobiście wkracza w życie ludzkości, w życie każdego z nas i żąda bezustannie dwu rzeczy: pokuty i modlitwy. Żąda uświadomienia sobie win, grzechów, zbrodni, upadków i żąda powstania w duchu żarliwej modlitwy, i życia w którym są wiernie zachowane wszystkie proporcje właściwe: Bóg, człowiek i świat.

Zdajemy sobie sprawę, jak wielką rzecz wypowiemy, do czego się zobowiązujemy, gdy w dzień zesłania Ducha św. zacniemy przyrzekać Niebu: „Wielka Boga Człowieka Matko...

Niech łaski Roku Świętego w którym — jakże szczęśliwie! — wypada nasze powtórzenie jasnogórskiego aktu, wzmogą w nas wolę dotrzymania ślubowań.

Niech zadźwięczą nam żywą, pełną treścią słowa św. Pawła „Nie bójcie się, nie da się Bóg z Siebie naśmiewać“!

J. T.

#### Z ZESZŁOROCZNEJ PIELGRZYMKI DO WALSINGHAM



Foto Dolins

Młodzież akademicka



## NA JASNEJ GÓRZE

ŚLUBY Młodzieży Akademickiej na Jasnej Górze nie były wybuchem spontanicznego, lekkomyślnego entuzjazmu. Był to ostateczny wynik kilkunastu lat pogłębiania wiedzy religijnej, częstej Komunii świętej i corocznych rekolekcji. Był to akt dobrze przemyślany, głęboko rozważony, decyzja powzięta z pełnym poczuciem odpowiedzialności. Myśląc jak długo, jak poważnie młodzież się doń przygotowywała, widać cały nonsens twierdzenia, jakoby studenci chcieli użyć Matki Boskiej Częstochowskiej do rozgrywek partyjnych. Jeśli w ślubach Akademickich przeważała młodzież narodowa, jeśli brakło tam komunistów, lub komunizujących organizacji, to po prostu dla tego, że nie wszystkie stronnictwa polityczne w Polsce życzyły sobie królowania Marii w naszym życiu państwowym i społecznym /.../

Nie należy zatem mieszać gwałtownej kontrowersji partyjnej, która się potem na łamach pism rozpełtała, z prawdziwie religijnym podłożem tego aktu. Miał on jak najdonioślejsze znaczenie polityczne, jako postulat wprowadzenia Boga do życia państwowego, ale to było znaczenie ponadpartyjne, ogólnonarodowe. Jakże można by choć na chwilę przypuszczać, aby Ojciec św., tak zdawałoby się do przesady ostrożny w posunięciach politycznych, dawał swój najwyższy w świecie protektorat Namieśnika Chrystusowego dla celów politycznego stronnictwa, pomawianego często przez swych wrogów o najbardziej gwałtowne metody działania? A jeżeli nawet Ojciec św. mógłby być wprowadzony w błąd, to cóż powiedzieć o Prymasie Polski, kard. Hlondzie i Ojcach Paulinach, którzy wszakże byli na miejscu i dobrze orientowali się, o co chodzi? Co wreszcie powiedzieć o Ks. Biskupie Szlągowskim duszpasterzu akademickim, który osobiście odczytywał na Jasnej Górze rotę ślubowania Akademickiego? Ojcowie Paulini po raz pierwszy od czasów Przeora Kordeckiego, od obrony Częstochowy, pozwolili wynieść Cudowny Obraz w uroczystej procesji

na wały\*), gdzie Ks. Kardynał Hlond odprawił uroczystą Mszę św. po której 40.000 młodzieży akademickiej\*\*) z całej Polski złożyło owo pamiętne ślubowanie. Pielgrzymka młodzieży akademickiej była pierwszą demonstracją ogólnopolską u stóp Jasnej Góry. To nie znaczy, że poprzednio nie modliła się tam cała Polska, ale to były akty pobożności mniej lub więcej indywidualne. Co skłoniło studentów, żeby właśnie na Jasnej Górze złożyć swe ślubowanie? Trudno twierdzić z całą pewnością, ale jedną z przyczyn był prawdopodobnie fakt, że ze wszystkich cudownych obrazów Najśw. Marii Panny na ziemiach polskich Jasna Góra jest najwięcej związana z rycerską tradycją kultu Marii w Polsce. Szramy szabli na Jej obliczu są jakby symbolem Jej czynnego udziału w bojach rycerzy polskich, broniących Europy przed zalewem pogaństwa. W Częstochowie a nie gdzie indziej Matka Najświętsza ocaliła katolicką Polskę z protestanckiego potopu. Do tej tradycji rycerskiej nawiązuje rota ślubowania. Młodzież akademicka u stóp Jasnej Góry stwierdza wyraźnie, że to, co czyni, nie jest aktem spontanicznym, że nie zamierza popchnąć Polski na jakieś nowe tory, lecz że chce wypełnić tysiącletnie wskazanie przeszłości. Więc, żeby Matkę Najśw. uczynić Patronką życia duchowego Polski, przygotowywał się naród polski całe wieki, mimo, że ostatnia techniczna faza tego przygotowania trwała niecałe dwadzieścia lat.

Doniosłość ślubowań jest ogromna. Jest to bowiem pierwszy w Europie powojennej publiczny postulat wprowadzenia Boga w życie państwowe i społeczne /.../

Potem przyszła próba życia. Może niewielu uczestników ślubów przypuszczało, że przysięgę walki za wiarę trzeba będzie tak prędko przypieczętować krwią. Tymczasem praca na niwie religijnej nie ustawała i rok rocznie aż do wybuchu wojny delegacje młodzieży przyjeżdżały przypomnieć Najśw. Pannie swoje synowskie oddanie. Później młodzież walczyła wszędzie tam, gdzie można było walczyć i umierać za Polskę taką, jaką chciała Matce Najśw. na królestwo podarować. W roku 1941 obchodzono rocznicę ślubów Jasnogórskich w W. Brytanii. W Pol-

\*) W okresie obrony Jasnej Góry przed Szwedami, cudowny obraz był w przechowaniu na Śląsku. W klasztorze znajdowała się tylko jego kopia. W czasie pielgrzymki obraz był po raz trzeci wyniesiony w dziejach niepodległej Polski. (Dop. Red. broszury)

\*\*) Prawdopodobnie omyłka w druku; młodzieży akademickiej było w czasie pielgrzymki około 20.000. (Dopisek Red. broszury)



sce w r. 1946 studenci odnowili swe ślubowanie wobec Ks. Kard. Hlonda w Poznaniu.

Ale nie koniec na tym. Młodzież Akademicka specjalnie zaakcentowała, że reprezentuje „całą Polskę i wszystkie wyższe uczelnie“, czyli całą przyszlą Polską inteligencję na wieczne czasy, jak brzmi rota przysięgi. To znaczy, że wypełnienie ślubów obowiązuje przede wszystkim nieliczną inteligencję polską na wolności. To my mamy naszej wiary bronić i według niej się rządzić „w życiu naszym rodzinnym, społecznym i państwowym“. Naszym dziś zadaniem jest nie tylko przechowanie czystej kultury polskiej, ale uświadomienie całego świata, że prawdziwa Polska, to nie ta, która zrywa Konkordat z Watykanem, ale ta, co stoi „w synowskiej uległości dla Stolicy Apostolskiej“. Obowiązek bardzo ciężki, może nad nasze siły, a jednak musimy być rzecznikami Polski prawdziwej, choćby trzeba było poświęcić to, co najukochańsze. „Tak nam dopomóż Bóg i Ty Bogarodzico, Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!“...

Aleksandra Biedrzycka-Czudowska

(Fragment artykułu p.t. „Katolicyzm polskiej młodzieży” w kwartalniku „Myśl Polska na Wschodzie”, kwiecień — czerwiec, 1946.)

## DWA ŚLUBOWANIA

(Ze wspomnień uczestnika)

NA uroczystość ślubowania Polskiej Młodzieży Akademickiej na Jasnej Górze w r. 1936 pojechałem już jako jeden z seniorów, co pozwoliło mi patrzeć na zachowanie się młodzieży podczas uroczystości — zupełnie obiektywnie. Ci, co skłonni są twierdzić, że pielgrzymka była tylko „demonstracją polityczną“ i t.d. — czynią nie tylko krzywdę jej uczestnikom, ale i całej sprawie.

Ślubowanie na Jasnej Górze było imponującym aktem religijnym i narodowym. Dziś jeszcze pamiętam malowniczy, piękny widok, gdy na wałach klasztoru ukazał się las sztandarów polskich korporacji Związkowych. Za sztandarami kroczyło duchowieństwo: OO. Paulini, prałaci, biskupi. Kardynał Prymas Hlond. Młodzież niosła cudowny obraz, po raz drugi bodaj w dziejach wyniesiony z kaplicy.

Tysięcznym rzeszom wiernych ukazał się wizerunek Najświętszej Panny Częstochowskiej, której ciemne oblicze wyraźnie było widoczne w odbiciu od jarzących się klejnotami szat. Zapanowała uroczysta cisza. Pochylono sztandary, po czym wzbił się pod niebiosą śpiew „Pod Twoją Obroną“. Olbrzymie bionia, na których niegdyś stały oddziały szwedzkie, usiłujące zdobyć klasztor — pokryte były dziesiątkami tysięcy pielgrzymów. Oprócz bowiem studentów, ściągnęły na ślubowanie olbrzymie rzesze robotników i włościan.

Uroczyste nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże, coś Polskę“.

Przez długie godziny obserwowałem spływające z Jasnej Góry, w karnych szeregach tysiące pielgrzymów...

\* \* \*

Dziwnym zrządzeniem losu w roku 1946 znalazłem się w Jerozolimie, gdzie miałem szczęście uczestniczyć w uroczystości 10-lecia ślubowań Jasnogórskich, organizowanej przez Szefostwo Duszpaster-



stwa Polskiego w Ziemi świętej. Wielki ten dzień polskiej uroczystości Maryjnej, przeżyty na ziemi Chrystusa Pana i Jego Matki — miał zasięg międzynarodowy.

Jednakże piękna inicjatywa ponowienia ślubowań w świętym mieście spotkała się od razu z niebывalym sprzeciwem ze strony wrogich czynników, niestety także i polskich ateistów... Po wyjaśnieniach Szefa Duszpasterstwa, że uroczystość ta ma mieć charakter wyłącznie religijny — Agencja Żydowska oświadczyła, że nie zabiera głosu w tej sprawie. Zamierzenia organizatorów, aczkolwiek z wielkimi trudnościami, zostały zrealizowane.

W piątek, 24 maja 1946 r., w kościele Assumpcjonistów rozpoczęło się Triduum Maryjne. Sobota była dniem spowiedzi, do której przystąpiły setki uchodźców, katolików polskich i innych narodowości. Wspólna Komunia św., oraz odnowienie ślubowań Akademickich przez grono uczestników z r. 1936 — odbyło się w niedzielę, 26 maja. Kościoł zalegały tłumy wiernych.

W prezbiterium zasiadli przedstawiciele trzech patriarchów jerozolimskich (łacińskiego, greko-katolickiego i ormiańskiego), przeorowie zakonów. Były też na nabożeństwie Siostry Urszulanki, szkoły zakonne francuskie w malowniczych białych pelerynkach z czerwonymi krzyżami jerozolimskimi, szkoły arabskie, harcerze arabscy ze sztandarami. Wśród przedstawicieli katolików innych narodowości zasiadał Mr. D. C. Thompson, członek rządu palestyńskiego.

Niestety, tylko konsul Zdzieński reprezentował miejscowe władze polskie. Po skończonym nabożeństwie odbyła się w pięknej sali College de Trères podniosła akademii Maryjna. Pierwszy, w języku polskim przemówił ks. kan. Pietruszka, następnie odczyt o ślubowaniach akademickich wygłosiła w języku francuskim p. Aleksandra Biedrzycka-Czudowska.

W imieniu katolików angielskich zabrał głos p. Thompson. Wyraził radość, że przedstawiciele tylu narodowości mogą się dowiedzieć o tak pięknej uroczystości i tak ważnej dla odrodzenia ducha religijnego, jaką były ślubowania Jasnogórskie. Po raz pierwszy tłumy katolików tylu narodowości dowiedziały się o kulcie Maryjnym w Polsce i o ważnym akcie ślubowań częstochowskich.

\* \* \*

Minął zaledwie miesiąc, gdy pod gruzami hotelu King David zginęło od zamachu sto dziesięć osób

przeróżnej narodowości — wśród nich był gorący wielbiciel Marii, Mr. D.C. Thompson. Okoliczności jego śmierci były szczególnie wzruszające. Przywalony rozsypanym żelastwem, odłamkami betonu, uniknął czasowo śmierci dzięki skrzyżowaniu dwóch belek żelaznych nad głową, mając jednak dolną połowę ciała poranioną i przysypaną gruzami. Cztery dni spędził o głodzie i w straszliwym bólu, ale jak sam później opowiadał, prosząc o łaskę wyspowiedzenia się przed śmiercią. Patronka dobrej śmierci wysłuchała prośby: po czterech dniach saperzy angielscy dotarli do pół żywego Mr. Thompsona. Uczyniono wszystko, by uratować mu życie — niestety bez skutku. Wyspowiadawszy się u polskiego księdza, który był jego stałym spowiednikiem, umierał pogodnie i pięknie, oddany całą duszą Matce Bożej.

Pozostała po nim świetlana pamięć i godny przykład wielkiej wiary i gorącego nabożeństwa do Najświętszej Marii Panny.

Stanisław Janicki



Fot. A. G. Baworowski

Młodzież dwu żeńskich gimnazjów (Zesłoroczna pielgrzymka)



## CZY ŚLUBY NARODU NASZEGO ZOSTAŁY WYPEŁNIONE

Fragmenty kazania, wygłoszonego  
przez J. E. Ks. Biskupa Józefa Gawlinę  
15 sierpnia 1940 roku.

**P**OLSKA katalicka! Pisarz katolicki chcąc wyka-  
zać wiarę Ojczyzny, na kogo się powołuje? Na  
Warneńczyka i Sobieskiego. Czy pokolenie na-  
sze zastąpiło tradycję katolicką — akcją?

Czemu obniżono lot Orła Białego, zdejmując z je-  
go korony krzyż Zbawiciela, a przykuwając mu do  
skrzydeł gwiazdę pięcioramienną?

Przejrzyjcie mowy mężów stanu owego dwu-  
dziestolecia i szukajcie w nich Imienia Bożego,  
wdzięczności względem Boga, chociażby za Cud nad  
Wisłą. Nie było cudu? Czyż to naprawdę tylko wsty-  
dliwość męska, co naszym dyplomatom i rządcom  
kazała przemilczać to, co tkwiło na dnie prawie każ-  
dego serca polskiego? Czy to nie raczej jakaś tajem-  
nicza ręka międzynarodowa, co ich za gardło chwy-  
tała, aby nie wypowiadali tego najdroższego Imie-  
nia w chwilę dla obcych niewygodnej? Aż do tego  
punktu wolno ci, Polaku, przyznawać się do Boga,  
wolno ci, polski mężu stanu, myśleć z narodem swo-  
im, lecz co ponadto, podlega cenzurze obcych agen-  
tur. One bowiem chcą siedzieć u wrzecion, aby regu-  
lować pęd myśli polskiej, tak, jak im się podoba. A  
wiesz ty, bracie, komu ty służysz? Nie sił fizycznych  
brakło, lecz moralnych.

O zmaltretowane, nogami deptane szóste przyka-  
zanie Boże: Nie cudzołóż: Dziewiąte: Nie pożądaj żo-  
ny bliźniego swego.

Przed rozbiorami żali się genialny Ojciec św. Be-  
nedykt XIV, że w Polsce nie uznają ani sakramen-  
talności, ani też nierozzerwalności małżeństwa. A jak  
z tym było za naszych czasów? Tak, jak gdyby Sas  
dalej u nas panował. I Sasa nie ma, a Polska jeszcze  
nie wytrzeźwiała. Zwracano się do sądów biskupich,  
jak by nie chodziło o sprawę sumienia, lecz o przy-  
sięgę towarzyską, której na imię rozwód. A zły przy-  
kład szedł zgóry. Ponieważ zaś biskupi nie chcieli  
się ugiąć, nazywano ich bigotami i fanatykami. I  
dziwne, przedziwne, że ci działacze, którzy na kre-  
sach wschodnich urzędowo i politycznie innym zale-  
cali katolicyzm, dla własnej potrzeby przechodzili  
na protestantyzm, biorąc śluby wileńskie, szydząc  
równocześnie z częstochowskich ślubów młodzieży a-  
kademickiej i włościan polskich.

Wobec Kościoła bożego zajmowano t. zw. postawę  
napoleońską. Owszem — Kościół, to najstarsza orga-  
nizacja, to instytucja o niebywalej potędze, a więc  
— trzeba się z nim liczyć, nie można dopuszczać do  
zatargu.

Kto tylko z tej platformy doczesności, z punktu  
widzenia organizacyjnego patrzy na Kościół, nie zro-  
zumiał jego istoty. Kościół, to żyjący i działający  
wśród narodów Jezus Chrystus, to jego ciało misty-  
czne...

\* \* \*

...darujcie, Bracia Najdrożsi, że dotknę jeszcze jed-  
nej bołaczki ostatnich lat, połączonej z t. zw. rewiny-  
dykacją. Mam na myśli burzenie wiosek i palenie  
cerkwi unickich i prawosławnych. Czyż to nie byli  
bracia Słowianie, nie byliż to członkowie mistyczne-  
go ciała Chrystusowego? Nie byłoż w tych cerkwiach  
Syna Bożego w postaci eucharystycznej, a czyż Mat-  
ki Najświętszej nie miało boleć takie z Jej Synem  
Najdroższym postępowanie?

\* \* \*

...Czyż naprawdę śluby Jana Kazimierza zostały  
bez reszty spełnione? Czy dola chłopca i robotnika  
polskiego nie mogła być lepsza? Czy nie oskarżano  
w Rzymie biskupa częstochowskiego, jakoby sprzy-



jał radykalizmowi? Czy to nie Polacy-katolicy zadenuncjowali własnego Prymasa o walkę z własnością prywatną? I to mimo ślubów Jana Kazimierza, mimo ślubów Sejmu Wielkiego i Ustawodawczego?

A teraz niech mi wolno będzie, nam, emigrantom powiedzieć na ucho słowa Księdza Hieronima Kajsiewicza, wygłoszone przed stu laty w Paryżu:

„Gdybyśmy czysto szukali dobra powszechnego, nie byłoby tylu ochotników do objęcia władzy. Chęć władzy, to choroba powszechna, mania emigracyjna. Władza nad czym i nad kim? Każdy chce Ojczyzny, ale podług siebie i z sobą...”

Bracia Kochani! Wyznanie grzechów jawnych jest zakończone. Odczytał je wzorem Starego Testamentu arcykapłan od stóp ołtarza, sam grzesznik.

„Naciągnął Pan mój naród na krzyż jak strunę na lutnię — on, Boski lutnista, naród mój, najmłodszy z katolickich, Benjaminka narodów, i stroi go do boskiej swej harmonii, coraz to próbuje — struna jęczy przeraźliwie, ach, czuję jak jęczy — ale jeszcze nie doszła, a dojść musi albo pęknie“ (Ks. Kajsiewicz).

Lecz Polska wytrzyma tę próbę i śluby swe spełni. Zwycięży, lecz zwycięstwem Golgoty.

Polsko, Matko najmiłsza, mimo twych błędów kochany cię. A błędy twoje są raczej błędami naszymi. Ciężką, kamienistą kroczysz — Matko — drogą. Zbroczona krwią, pokryta pyłem Twoja szata. Szkalują cię i wyszydają. A przecież jesteś nam tak czcigodna i miła, jak płwocinami pokryte oblicze Pana Twego Jezusa Chrystusa.“

## PRZESTROGI MATKI

**C**ZYMŻE były, czym są nadal żyjące bezustannie przestrogi Matki ludzkości, Marii Panny — jak nie troską o los dzieci! Oto, jak przemawia do nas z miłością od przeszło stu lat:

1830

RUE DU BAC

Rok 1830 w Paryżu (Rue du Bac): „Czasy są bardzo złe. Cały świat grążyć będą nieszczęścia różnego rodzaju. Przyjdzie chwila... gdy będzie się uważało wszystko za stracone. Miejcie zaufanie, nie poddawajcie się zniechęceniu, będę z Wami... Ulice będą pełne krwi; świat cały będzie w smutku“.

1846

LA SALETTE

Rok 1846 — La Salette: „Jeżeli lud mój nie będzie chciał się podporządkować, będę zmuszona puścić ramię mego syna. Jest tak silne i ciężkie, że nie mogę go dłużej utrzymać“.

1858

LOURDES

Rok 1858 — Lourdes: „Jestem Niepokalane Poczęcie. Módlcie się za grzeszników. Pokuty, pokuty, pokuty...“

1871

PONTMAIN

Rok 1871 — Pontmain: „Ależ módlcie się, moje dzieci. Bóg wysłucha was w krótkim czasie. Mój Syn pozwala się wzruszyć“.

1917

FATIMA

Rok 1917 — Fatima. Trzeba, aby ludzie zmienili życie i prosili o przebaczenie Pana, który tak bardzo już jest zasmucony....



„Jeżeli świat usłucha moich prośb, Rosja się nawróci i nastanie pokój. W przeciwnym razie rozleje swe błędy po świecie wywołując wojny i prześladowania przeciw Kościołowi. Wielu dobrych umrze śmiercią męczeńską; Ojciec św. przejdzie dużo cierpień; duża ilość narodów zniknie“.

1932/33

#### BEAURAING

Rok 1932-33 — Beauraing: „Módlcie się dużo. Módlcie się zawsze. Ja nawrócę grzeszników. Czy miłujecie mego Syna? Czy kochacie mnie? Dla tego poświęćcie się dla mnie“.

1933

#### BANNEUX

Rok 1933 — Banneux: „Jestem dziewczyną ubogich. Przychodzę kość cierpienie. Przychodzę pokrzepić chorych. Ufajcie mi, ja wam zaufam“.

1943

#### U BERTY PETIT

Rok 1943 — Wizyta u Berty Petit: „Patrz na ranę mego serca, podobną do rany mego Syna i na potoki łask, gotowych do wylania. Nazwałam się Niepokalanym Poczęciem, przed Tobą nazywam się Matką Serca Bolesnego. Ten tytuł, którego żąda Syn mój jest mi między wszystkimi drogi i dzięki niemu udzielone będą wszystkie łaski miłosierdzia i zbawienia. Wołą niezłomną żąda Syn mój, aby dusze uciekły się do mego Serca Bolesnego. Czekam na te szereg dusz z sercem pełnym czułości. Powtórzę Sercu mego syna wszystko, co powierzy się memu Sercu“.

1944

#### BONATE

Rok 1944 — Bonate: „Wiele dzieci jest ułomnych i chorych z powodu grzechów matek. Wojna obecna została spowodowana grzechami kobiet, przede wszystkim grzechami niemoralności“. „Trzeba, aby wszyscy: dobrzy i źli prosili i modlili się niestrudzenie za umęczony świat“.

## MATKA BOSKA PŁACZĄCA

Prymas Polski, ś.p. J. Em. Ks. Kardynał August Hlond  
na stulecie objawienia w La Salette.

**O**BJAWIENIE w La Salette jest dla nas nierównie jaśniejsze, niż wydawało się pokoleniu „wiosny ludów“. Szerzej rozumiemy dziś upomnienia, groźby i obietnice Matki Płaczącej. Odnosimy je nie tylko do stosunków ówczesnej Francji, lecz także do współczesnego świata, staczającego się w beznadziejny zamęt.

Twardo, a zarazem krzepiąco brzmiało przed stu laty saletyńskie wezwanie do pokuty. Upornym odstępcom od prawa bożego zapowiadało kary, powracającym do Boga pokutnikom obiecywało łaski. Poruszyło tłumy pątników i wydawało wspaniałe nawrócenia, na co niewiara odpowiedziała sprzeciwami i oburzeniem. Lourdes i Fátima były potwierdzeniem saletyńskiego orędzia Bogarodzicy.

W odniesieniu do dzisiejszej chwili La Salette brzmi jak ultimatum Miłosierdzia Bożego, rozlega się po globie, niby alarmujące echo groźby Zbawicielowej: „jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie“. Świat, pogrążając się w moralnym bezładzie stanął nad przepaścią. Do szaleństwa dochodzi bunt przeciw Stwórcy i Jego prawu. Dla Boga nie ma miejsca w państwie, ani w ustrojach narodów. W walce z Bogiem, współcześni budowniczy stosunków upatrują postęp i zapowiedź nowego człowieczeństwa. Ideałem i opętaniem staje się harde bezbożnictwo, które postanowiło oddać rządy świata w łapy szatana.



To grozi ludzkości katastrofą na miarę potopu biblijnego. Wprost tragiczny sens mają dziś słowa Matki Boskiej Płaczącej:

*„Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona zwolnić ramię mego syna, które jest tak mocne i ciężkie, iż go dłużej powstrzymać nie mogę.”*

Może już niedługo Bóg upomni się o swe nieprze-dawnione prawa. Druzgocącym uderzeniem osadzi rozszałałe siły piekielne. Zgnily i zbuntowany świat będzie przeorany biczami bożego gniewu. Przemoc zła padnie rozbita. Skończy się perwersyjny kult ate-uszostwa. Przed majestatem Chrystusowym w miło-ści i oddaniu ukorzą się ludzkie serca. Człowiek po-jednany z Bogiem odgadnie sens bytu, a w królest-wie Chrystusowym odnajdzie wreszcie warunki szczęścia i pokoju.

Niech to Polsce i Polakom przypomni jubileusz sa-letyński, zgodnie z wolą Matki Boskiej Płaczącej: „Oznajmijcie to całemu ludowi“. Niech nas wszyst-kich Bogarodzica zawiedzie na ścieżkę Miłosierdzia Bożego. By w Polsce nie było wojny z Bogiem, z Od-kupicielem, z wiarą. By na tej ziemi, przemokłej krwią za prawa narodu, było w poszanowaniu naj-wyższe prawo, wieczny zakon boży, by cały naród oczyścił się pokutą. By w czynnej miłości Boga i bli-źniego Polacy uzdolnili się do tego, co opatrność nam przeznacza. By Polski wiernej apostołskiej nie dosięgły gromy nadciągającej nawałnicy. By naród, przytulony do Niepokalanego Serca swej Pani oca-łał wśród zagłady i był błogosławiony po zapalczy-wości wielkiego porachunku.

/.../ Oby (maryjna dusza polska) wyprowadziła /.../ praktyczne wnioski, w duchu jasnogórskich słu-bowań!

**AUGUST KARD. HLOND**  
Warszawa, dnia 5 sierpnia 1947 r.

## AKT POŚWIĘCENIA SIĘ NARODU POLSKIEGO NIEPOKALANEMU SERCU MARIII

*Na apel Ojca św. z r. 1942 Polska dopiero w roku 1946 mogła dokonać zbiorowo aktu po-święcenia się Sercu Marii.*

*Poniższa formuła będąc uprzednio odczytana po parafiach i diecezjach — została wygłoszona w Częstochowie dnia 8-go września 1946 r. w imieniu całego narodu.*

*Rozdzieleni z Krajem naszym ojczystym i Rodakami w Polsce, łączmy się z nimi duchem, czerpiąc natchnienie ze wspólnej z nimi modlitwy, złożonej u stóp Najjaśniejszej Pani naszej Marii Panny.*

**Niepokalana Dziewico! Boga Matko Przczysta!**  
Jak ongiś po szwedzkim najeździe król Jan Kazi-mierz Ciebie za Patronkę i Królowę Państwa wybrał i Rzeczpospolitą Twojej szczególnej opiece i obronie polecił, tak w tę dziejową chwilę my dzieci narodu polskiego, stajemy przed Twoim tronem z hołdem miłości, czei serdecznej i wdzięczności. Tobie i Two-jemu Niepokalanemu Sercu poświęcamy siebie, na-ród cały wskrzeszoną Rzeczpospolitą, obiecując Ci wierną służbę, oddanie zupełne oraz cześć dla Twych świątyń i ołtarzy. Synowi Twojemu, a naszemu Od-kupicielowi ślubujemy dochowanie wierności jego nauce i prawu, obronę Jego Ewangelii i Kościoła, szerzenie Jego Królestwa.

**Pani i Królowo nasza!** Pod Twoją obronę ucieka-my się. Macierzyńską opieką otocz rodzinę polską i strzeż jej świętości. Natchnij duchem nadprzyro-dzonym i pobożności naszą parafię; ochraniaj jej lud od grzechów i nieszczęść a pasterza umacniaj i uświęcaj Swymi łaskami. Narodowi polskiemu upros



stałość we wierze, świętość życia, zrozumienie poślannictw. Złącz go w zgodzie i bratniej miłości. Daj tej polskiej ziemi przesiąkniętą krwią i łzami, spokojny i chwalebny byt w prawdzie, sprawiedliwości i wolności. Rzeczpospolitej Polskiej bądź Królową, i Panią, natchnieniem i Patronką.

Potęźna wspomóżycielko Wiernych! Otocz płaszczem opieki Papieża oraz Kościół św. Bądź mu puklerzem w dni prześladowania. Wyjednaj mu świętość i żarliwość apostołską, swobodę i skuteczne działanie. Powstrzymaj zalew bezbożnictwa. Ludom od Kościoła odłączonym wskaż drogę powrotu do jedności Chrystusowej owczarni. Okaż niewierzącym słońce prawdy i podbij ich dusze czułością Twego Nepokalanego Serca.

**Władna świata Królowo! Spójrzaj miłościwym okiem na troski i błędy rodzaju ludzkiego.** Wyprowadź go z udręki i bezładu, z nieuczciwości i grzechów. Wyproś narodom pojednanie szczerze i trwałe. Wskaż im drogę powrotu do Boga, by na jego prawie budowały swe życie. Daj wszystkim trwałą pokójpartę na sprawiedliwości, braterstwie, zaufaniu.

Przyjmij naszą ofiarę i nasze ślubowanie, Matko Boga i nasza. Przygarnij wszystkich do Swego Niepokalanego Serca i złącz nas na zawsze z Chrystusem i Jego świętym Królestwem. **Amen.**

## WIANO MARII PANNY

**N**IEKTÓRE momenty legendy Walsingham<sup>1)</sup> wykazują zbieżność z legendą Loreto, odnoszą się przecież do tego samego domku Matki Boskiej z Nazaret, którego drewniana kopia została sporządzona w Walsingham w 1061, a kamienny oryginał miał być przez aniołów przeniesiony z Galilei do Loreto w 1291 r. a więc w dwieście kilkadziesiąt lat później. (Obie legendy po raz pierwszy zanotowano mniej więcej w tym samym czasie — w w. XV.)

Było więc sporo czasu, aby cudowne opowieści o wizjach pobożnej Lady Richeldis dotarły pod Maceratę, Recanatę, Anconę, uskrzydliły kamienny domek św. Rodziny i tak nieskończenie wydłużyły jego powietrzne drogi. Jest także możliwe, że rzeczywistość jest bardziej pełna fantazji, niż późniejsza znacznie legenda.

Nie jest to ważne. Rozstrzygnęła sprawę żarliwa wiara, która temu miejscu zjednała tak liczne łaski. Rozstrzygnęła Maria, która tu chciała być czczona, jak potem w Chartres, Loreto, Częstochowie, Zell, Lourdes... Są to te miejsca, w których „dla zatwardziałości serc“ naszych widzialne styka się z niewidzialnym, niebo z ziemią, człowiek po raz nie wiedzieć który jest zapraszany do udziału w życiu Boskim — z łaski Boga, który stał się człowiekiem i przeciął i rozdzielił czas na zawsze.

Jest rzeczą uderzającą, że czas największej pobożności był czasem Marii i wspaniałych katedr ku Jej czci wznoszonych; dziś zaś kiedy ze świata znika nawet zmysł Boga, Maria sama coraz częściej nachyla się nad ziemią i wskazuje na swą rolę Coeli Portae, Bramy Niebieskiej. Kto przez nią nie wchodzi, nie dojdzie.

Piękny jest kraj, którego drogi wiedą do Walsingham, zielone wiano Marji, Mary's Dowry. Ten dob-

1) Sumaryczne przedstawienie początku i dziejów kultu Matki Bożej w Walsingham, ukazało się w broszurze, wydanej staraniem Akademickiego Komitetu Pielgrzymek Maryjnych w r. 1949 p.t. „Pielgrzymka Polskiej Młodzieży Akademickiej do Walsingham“.



ry lud, który kochał Marię i od wieków cenił bogactwa i znaczenie, nie mógł przeboleć, że Królowa nieba i ziemi, była najuboższą z panien świata, nie wniosła nic Mężowi Swemu. Więc podarował jej całą Anglię, jako wiano, aby nie musiała wstydzić się swego ziemskiego niegdyś ubóstwa. Potem złe losy odebrały Marię Anglii, ale zapis nie został obalony. Nawet ten, który pozbawił ją najcenniejszego klejnotu w tym zapisie, Henryk VIII i skazał na wygnanie, umierając polecał Jej siebie w testamentcie... Maria wiano przyjęła i dziś upomina się o nie: „Kiedy Maria wróci do Walsingham, Anglia wróci do Marii“... Wszyscy wielcy święci XIX w. — Jan Bosco, Jan Vianney, Teresa z Lisieux — mieli w swych sercach i myślach specjalne miejsce dla Anglii, widzieli ją znów oddaną Zwiastowaniu.

Dorodny to kraj. Godne wiano. Lecz w jego krajobrazie ranią oko niezliczone blizny: wyrwane i zniszczone znaki Tego, którego Zwiastowanie było czczone tak serdecznie w Walsingham. Kiedyś przy samej drodze przez hrabstwo Norfolk stało dziesiątki krzyżów i figur. Jeszcze w XIX wieku wykopano ukryte w ziemi podstawy stu krzyży.

Lecz znów drogi angielskie oswajają się ze Znakem, który „inny nie będzie dany“: ze wszystkich głównych arterij Wyspy idą, setki mil, piesze pielgrzymki, a pielgrzymi niosą drewniane, ciężkie krzyże na ramionach. Już ich jest kilkanaście. Stoją, wkopane w ziemię wokół nowej, drewnianej kaplicy w Walsingham.

Zdumiewa prosta symbolika zdarzeń, towarzyszących powracającej Marii. Przed 9 wiekami kultowi Walsingham dała początek drewniana kapliczka Lady Richeldis. I dziś skromna, drewniana szopa, otwarta na trzy strony, skupia coraz więcej serc, proszących o Wielki Powrót. Z całej świetności dawnego angielskiego Nazaret zastała ubożuchna choć piękna kapliczka — Slipper Chapel.

W ciągu wieków przechodziła różne koleje. Była mieszkaniem ludzi, szpitalem, graciarnią, stodołą. Ale była też chlewem i stajenką... Aby niczego nie brakowało ze znaków, które towarzyszą narodzinom Boga i które były otoczeniem chwały Jego Matki...

## KARTKA Z DZIEJÓW MARYJNOŚCI ANGIELSKIEJ

**S**A o niej klasyczne książki, jak np. Bridgett'a *Our Lady's Dowry*, London 1875 (Anglia Dzieictwem Najświętszej Marji Panny), lub Water-ton'a *Pietas Mariana Britannica*, London 1879 (Pobożność Maryjna Wysp Brytyjskich).

Dzieło to już nieco starawe, pisane pod znakiem katolickiego romantyzmu tak na kontynencie, jak i tutaj i pod wpływem tego, co nazwano *Second Spring*, drugą wiosną katolicyzmu w Anglii, od nawrócenia Newmana i przywrócenia hierarchii katolickiej poczynawszy.

Zanim jednak nadarzy się okazja, aby do nich zajrzeć, zadowolmy się choć pobieżnym wglądem w tę sprawę. Dają ku temu okazję katolickie uniwersyteckie wykłady letnie w Cambridge za rok 1933 — (*The Cambridge Summer School*), poświęcone całkowicie czci Matki Bożej i zagadnieniom dogmatyki, związanym z Najświętszą Panną.

W referacie X. dra Garwina, wówczas członka Katolickiej Misji Wędrownej, a potem proboszcza jednej z najbardziej wielojęzycznych i wielonarodowościowych parafij liverpoolskich na temat nabożeństwa do Matki Boskiej i jego poszczególnych form, znajdujemy nieco informacji i o maryjności angielskiej.

X. Garwin przypomina, że w wieku XV. sam Londyn posiadał osiemnaście kościołów, poświęconych czci Najśw. Panny. Czyni też aluzję do czysto angielskiego zwyczaju t.zw. *Lady Chapels*, kaplic Najśw. Panny, przybudowywanych specjalnie i w znacznych rozmiarach, jak np. w katedrze Ely i gdzieindziej — do kościołów katedralnych i opackich, a potem i innych.

Za „*Our Lady's Chapels*“, za kaplicami Naszej Pani, poszły ołtarze Najśw. Panny i Msze Maryjne. Specjalne fundacje, wyposażyły kościoły choćby już





Walsingham: Wnętrze Slipper Chapel

w Lady's Altar i w Lady's Mass, podobnie jak to czyniono w Polsce za Bolesława Krzywoustego i później. Jest też w średniowiecznej Anglii cała architektura maryjna i maryjna liturgiczna pobożność.

Za króla Henryka VII, pierwszego z Tudorów i Ojca nieszczęsnej pamięci Henryka VIII, który zniszczył katolicyzm wysp, cztery okręty (na dwadzieścia posiadanych przez flotę angielską), nosiły wówczas wezwanie Bożej Rodzicielki. Studenci z Oxfordu, którzy cierpieli niedostatek i zwyczajem średniowiecznym prosili o zasiłek, a więc ci, dla których potrzebne fundacje i stypendia kościelne nie wystarczały, prosili o jałmużnę w imię Matki Bożej, poważnie śpiewając Salve Regina, jako wezwanie do udzielenia im stawy czy datku.

W wielkiej bitwie pod Crécy, która zadecydowała o inwazji angielskiej we Francji, w czasie wojny stu-letniej, żołnierze angielscy szli do boju na czczo, była to bowiem sobota, a więc post Najśw. Panny. Tak surowo był on praktykowany i w Polsce, także przez rycerstwo aż do późnych czasów XVIII wieku (cf. opowieść o Mohorcie). I by znów wrócić na morskie fale: było zwyczajem okrętów angielskich pochylać swe szczytowe żagle, gdy przepływały wobec Our Lady of Bradstowe, by składać w ten sposób pokłon Najśw. Pannie Marji, która tu miała swoje stare nadmorskie sanktuarium.

To też wenecki ambasador tak pisze o Londynie w 1496 r. (na dwa lata przed śmiercią Savonaroli, a 40 lat przed wybuchem reformacji Henryka VIII: „Tutaj wszyscy słuchają Mszy św. codziennie i odmawiają niejeden paciierz publicznie. Niewiasty trzymają w rękach długie sznury paciorków różańcowych, a ktokolwiek umie czytać, nosi z sobą małe oficjum Najśw. Panny i odmawia je w kościele z wielkim uczuciem, ściszym głosem, wiersz za wierszem na wzór zakonników. Tak więc londyńczycy sprzed reformacji odmawiali potocznie swe godzinki do Matki Boskiej.

A użytek różańczyków był znany zdawna na wyspie. Słynna hrabina Godiva, obrocnicielka ubogich i uciśnionych zostawia w swym testamencie kościołowi mariackiemu w Coventry „swoją wianek perł i paciorków, nanizanych na sznur, na którym zwykła liczyć swe modlitwy“.

Nie zapominajmy też, że Anglia jest ojczyzną Szkaplerza Karmelitańskiego, który pochodził od tak bardzo staroangielskiego świętego, jakim był



Szymon Stock, najprzód pustelnik zebrzący z okolic Cambridge, później jeden z głośnych Karmelitów przeszczepionych ze wschodu w XIII wieku. Czy wi-  
 zja szkaplerza udzielonego mu przez Najśw. Pannę  
 łączy się z Bordeaux czy z Cambridge, różnie o tym  
 piszą: w każdym razie jego życie i maryjne nabo-  
 żeństwo jest angielskim dziedzictwem i darem rasy  
 anglosaskiej dla świata duchowego.

Bo też już w X. wieku anglosaski biskup Lichfield,  
 Ethelwald (818-830) wyraża się o Najśw. Pannie:

„Święta Matko Boga, Dziewico zawsze błogosłowie-  
 na, sławna, chwalebna i pełna zacności, czysta i nie-

### Z ZESZŁOROCZNEJ PIELGRZYMKI



Fot. A. G. Baworowski

*Męska młodzież gimnazjalna*

naruszona, o Mario Niepokalana, wybrana od Boga  
 i przezeń ukochana, ubłogostawiona szczególną świę-  
 tością i godna wszelkiego wysławiania, o Ty, która  
 się wstawiasz za grzechy całego świata, o wysłuchaj,  
 wysłuchaj, wysłuchaj i nas Mario święta! Módl się  
 za nami, wstawiaj się za nas, nie uchylaj się od ne-  
 sienia nam pomocy.“

Ciekawe, że w tak wyrazistych słowach katolickiej  
 nauki o Najśw. Pannie, wypowiedzianych z takim pa-  
 tosem liryzmu, dźwięczą jakby echa i tok myśli  
 wschodnich, greckich pochwał Przedziwnej Paniutki:  
 „Godniejszą chwały niż cherubiny, sławniejszą niż  
 serafiny, wysławiamy Cię, któraś urodziła Boga—  
 Słowo bez naruszenia, Ty, prawdziwa Boża Matko,  
 wysławiamy Ciebie...“

A przed nim jeszcze u schyłku VIII wieku anglo-  
 saski poeta Cynewulf tak śpiewa:

„Bądź pozdrowiona o Ty, chwało pośredniego świa-  
 ta (tj. między otchłanią a niebem), Ty, najczystsza  
 niewiasto z całego ziemskiego okręgu... Wszyscy  
 śmiertelni wyznają po wszej ziemi, żeś Ty pełna łaski  
 serca, jest oblubienicą Tego, który rządzi najwyższym  
 niebiosom. Podobnie o Tobie i ponad najwyższe nie-  
 biosa głosi — głośno wyznaje i śpiewa wierny  
 Chrystusowy, żeś Ty mocą świętości Królową. Alho-  
 wem Tyś jedyna z całego ludzkiego rodzaju zdecy-  
 dowała się odruchem duszy wzwyż ofiarować swe  
 dziewictwo Panu i zachować je w pełni niewinności  
 całkowitej.“

Nawpół barbarzyńskiego jeszcze poetę z Northum-  
 berland, który po młodzieńczych wyskokach skupił  
 się w sobie i w Łasce, dziewiczość Marii zachwycała  
 szczególnie.

To też historyk angielski XIX wieku, Wiliam Lecky  
 (1838-1903), autor „Etyki życia europejskiego od Ce-  
 sarza Augusta do Karola Wielkiego“ tak się wyraża  
 w dobie pozytywizmu o kulcie maryjnym:

„Świat prowadzony jest przez ideały, które ukochał.  
 Otóż rzadko doprawdy był kiedykolwiek albo nawet  
 i nigdy nie było ideału, który by wycisnął głębsze  
 piętno i wyraził się bardziej zbawiennym wpływem  
 jak pojęcie Dziewicy. Wszystko, co było najlepszego  
 w Europie, grupowało się wokół tego pojęcia i tego  
 ideału i jest on u źródła bardzo wielu najczystszych  
 pierwiastków naszej cywilizacji.“

Dzieło to tłumaczone ongiś na polski można było  
 znaleźć w „międzywojniu“ u antykwarzy na ulicy





świętokrzyskiej w Warszawie jako pomnik propagatorów pozytywizmu. Autor nie był katolikiem, ale zapuszczając swój wzrok w odmęty narodzin i wzrostu dziejów wolnej myśli, w natężenie etosu czyli moralnej energii w Europie, w życie XVIII wieku, w zmagania Demokracji i Wolności, ten historyk-filozof nie oddający się w służbę żadnemu systemowi, potrafił wyodrębnić, uznać i nazwać po imieniu tak w tradycji europejskiej jak i w angielskiej skuteczną obecność myśli maryjnej. Słowa jego były doskonałym skrótem badań nad cywilizacją maryjną lub nad historią kultury duchowej, związanej z imieniem Marii. A dla nas to cenne.

Siła nabożeństwa maryjnego była tak wielka w dawnej Anglii, że Henryk VIII, choć utracił imię Jezus z modlitwy angielskiej, to jednak wymagał, by pozdrowienie anielskie nadal było odmawiane przez jego poddanych i to — pod karą... Imię to zniósł jak i dzwonienie na Anioł Pański, bo jedno i drugie nakazała Sztolica Święta. Łupił ex vota z ołtarzy i świątyń maryjnych, nawet te, które sam, jako kiedyś gorliwy katolik jeszcze ofiarował Najśw. Pannie w Walsingham, tym Loreto angielskim. Przed śmiercią, najszlachetniejszym brzemieniem ciążyło mu świętokradztwo. Za jego czasów nawet reformatorzy, protestanci niszcząc obrazy świętych, głośno jednak deklarowali, że nie chcą uchybiać Marii, tak bardzo cześć Jej była ludowi droga.

Albowiem już od r. 1399, Tomasz Arundel, katolicki podówczas arcybiskup Canterbury zaznacza, że Anglia nazwana jest „Dziedzictwem Marii“...

JAN WINNICKI

Zdjęcie na str. 36:

*Przed Slipper Chapel w czasie zeszłorocznej pielgrzymki akademickiej*

*(Fot. A. G. Baworowski)*





*Matka Boska z Walsingham*

## POLSKA PIELGRZYMKA AKADEMICKA

do

## WALSINGHAM

### ODNOWIENIE ŚLUBOWAŃ JASNOGÓRSKICH

z 1936 r.

### PROGRAM

Sobota, 27 maja 1950 r.

0.30 — (noc) BŁOGOSŁAWIENSTWO W KOŚCIELE POLSKIM, 2, DEVONIA Rd, N. 1.

Niedziela Zielonych Świąt 28 maja 1950 r.

1.00 — WYJAZD

5.00 — PRZYJAZD DO BRANDON — herbata

6.00 — WYJAZD Z BRANDON

7.00 — PRZYJAZD DO WALSINGHAM — rozwinięcie procesji

7.50 — WYRUSZENIE PROCESJI

9.30 — UROCZYSTA MSZA ŚW., KAZANIE, ŚLUBOWANIE

Deklaracja Młodzieży Akademickiej

11.00 — 12.00 CZAS WOLNY

12.00 — 13.00 OBIAD

13.00 — 15.30 ZWIEDZANIE ZABYTKÓW — czas wolny

15.30 — RÓZANIEC

16.00 — WYJAZD Z WALSINGHAM

17.00 — W BRANDON, herbata.

18.00 — WYJAZD Z BRANDON

21.00 — POWRÓT DO LONDYNU,  
Błogosławieństwo w Brompton Oratory.



## Rota Ślubowania Akademickiego

(złożonego przez Polską Młodzież Akademicką z całej Polski na Jasnej Górze w dniu 24.V.1936)

*Wielka Boga Człowieka Matko, \* Najświętsza Dziewico! \* my młodzież akademicka, \* z całej Polski zebrana, \* prawowierni spadkobiercy odwiecznej praojców naszych pobożności, \* upadając do stóp Twoich Przenajświętszych, \* Ciebie Matkę Bożą \* i Królowę Korony Polskiej obieramy na wieczne czasy \* za Matkę i Patronkę Polskiej Młodzieży Akademickiej \* i oddajemy pod Twoją przemożną opiekę \* wszystkie wyższe uczelnie \* i Polską całą. — Wstuchani bowiem w mocarne głosy przeszłości naszej, \* wpatrzeni w świetlane obrazy chwwały narodowej, \* wierzymy mocno, \* że Ojczyzna nasza miła \* wtedy tylko potężną i szczęśliwą będzie \*, gdy przy Tobie \* i Synu Twoim \* jako córka najlepsza wytrwa na wieki. \**

*Przyrzekamy przeto \* i ślubujemy Chrystusowi Królowi \* i Tobie Królowej naszej, \* Patronce Polskiej Młodzieży Akademickiej, \* że zawsze \* i wszędzie \* stać będziemy przy świętej Wierze Kościoła Katolickiego \* w synowskiej uległości dla Stolicy Apostolskiej. \**

*Przyrzekamy i ślubujemy, \* że wiary naszej bronieć \* i według niej rządzić się będziemy \* w życiu naszym osobistym, \* rodzinnym \* społecznym, \* narodowym \* państwowym. \**

*Przyrzekamy i ślubujemy, \* że z wszelką usilnością szerzyć będziemy cześć \* i nabożeństwo dla Ciebie; \* że każdego roku \* w uroczystej pielgrzymce przychodzić będziemy \* na Jasną Górę, \* jako wybrani synowie do stóp Matki naszej umiłowanej. \**

*Tak nam dopomóż Bóg \* i Ty \* Bogarodzico Dziewico \* Bogiem sławiona Maryjo! — Maryjo, \* Patronko Polskiej Młodzieży Akademickiej, \* módl się za nami! \**

## M O D L I T W A

### O PANOWANIE CHRYSTUSA NAD POLSKĄ

Panie nasz i Ojczyzna miłosierdzia, któryś wszystko z miłości stworzył i w nieskończonej dobroci wspierasz każdego człowieka łaską Swą najświętszą, racz Polskę, Ojczyznę naszą, wskrziesić i odrodzić w Chrystusie, Synu Twoim, a nas uczynić tej wielkiej sprawy narzędziem.

Daj nam taki żar modlitwy i taką głębię chrześcijańskiego życia abyśmy wyjednali sobie, Wszechmogący Boże, wszelkie potrzebne dla nas i dla Ojczyzny naszej pomoce i dary. A że to zgadza się z wolą Twoją przenajświętszą, przeto Cię o nie gorąco białamy.

— Światło wiary żywej, która niechybnie poprowadzi nas drogą Twoją, ogień Twej miłości, która stanie się siłą sprawczą wszelkiego naszego działania —

**zapal w nas, Panie !**

— Miłość rodzinną i głębokie zrozumienie woli Twojej, która ku uświęceniu naszemu, życie rodzinne ustanowiła —

**pomnóż w nas, Panie!**

— Czynną miłość bliźniego we wszelkich przejawach współżycia z ludźmi, oraz głęboki szacunek ich dusz nieśmiertelnych —

**wzbudź w nas, o Panie!**

— Najgłębszą, istotną i nieprzemijającą jednością w świętym rzymsko-katolickim Kościele Twoim

**połącz nas, Panie!**

— Narodowi naszemu, który był i jest przedmurzem chrześcijaństwa i jego tarczą ochronną, aby stał się mocą zwycięską i czołowym hufcem, walczącym o ideały Chrystusowe — przeznaczone Mu przez Ciebie drogi powołania —

**ukaż, o Panie!**

— Wodźów i apostołów odrodzenia duchowego, tych, którzy Polskę, a z nią inne narody rzucają pod stopy Twoje —

**powołaj, o Panie!**

— Sprawiedliwy, bo na Twoim świętym prawie



oparty, wolny, od krzywdy i wyzysku ustrój społeczny —

**pomóż nam wprowadzić, o Panie!**

— Miłość Ojczyzny powszechną, czynną ofiarną —  
**rozpal w nas, Panie!**

— Naród nasz ku jedności i zgodzie —  
**nakłoń, o Panie!**

— Niezlomną wolę ku poznawaniu naszych wad narodowych i skutecznemu ich zwalczaniu —  
daj nam, o Panie!

— Postępowaniu naszemu tak osobistemu, jak i zbiorowemu, aby mu stale towarzyszyły roztropność i wytrwałość —

**błogosław, Panie!**

— życie nasze kulturalne, obyczajowe — i Chrystusowym i polskim —

**uczyni, o Panie!**

— Wszystkie dziedziny życia narodu spod obcych i wrogich nam wpływów — **wyzwól, o Panie!**

— Państwo nasze i wojsko, które jest jego wielkości ostoją —

**wskrześ do czynu i opieką Twoją otaczaj, Panie!**

— Katolickie prawodawstwo i katolickie rządy na całym świecie —

**utwierdzaj, o Panie!**

— Ducha Chrystusowego, ład, pokój i męstwo we wszystkich narodach —

**umocnij, Panie!**

Błagamy Cię, Ojczy, uczyni nas dziećmi Twymi, rozpiomien w sercach naszych ogień Twojej miłości i racz wysłuchać korne prośby, które zanosimy do Ciebie w Imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, za przyczyną Jego Przenajświętszej Matki, Królowej Korony Polskiej. Amen.

Ojczy nasz... Zdrowas Mario... Chwała Ojcu...

*(Ta przepiękna modlitwa została po raz pierwszy odmówiona w Częstochowie przez Polską Młodzież Akademicką w czasie Drugiej Pielgrzymki w r. 1937)*

## PIEŚNI MARYJNE

### SERDECZNA MATKO

Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi,  
Niech Cię płacz sierot do litości wzbudzi.  
Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy,  
Zlituj się, zlituj, niech się nie tułamy.

Do kogóż wzdychać mamy, nędzne dziatki?  
Tylko do Ciebie, ukochanej Matki,  
U której Serce otwarte każdemu,  
A osobiście nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości,  
By nas Bóg karał różgą surowości,  
Lecz, kiedy Ojciec rozgniewany siecze,  
Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.

Ty masz po sobie i Ojca i Syna,  
Snadnie Go Twoją przejedna przyczyna;  
Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności,  
Łatwo Go skłonisz, Matko Łaskawości.

Dla Twego Serca wszystko Bóg uczyni,  
Daruje plagi, choć człowiek zawini;  
Jąk Cię, cna Matko nie kochać serdecznie,  
Gdy się skryć można pod Twój płaszcz bezpiecznie?

Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana,  
Zagniewanego gdy zobaczysz Pana,  
Mieczem przebite pokazuj Mu Serce,  
Gdy Syna na krzyż wbijali morderce.

Dla tych koleści, któreś wycierpiała,  
Kiedyś pod krzyżem Syna swego stała,



Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli  
Cośmy otrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosty,  
Pokaż nam, Matko, tor do nieba prosty;  
Niechaj to Serce, z którego opieki  
Dokąd żyjemy, kochajmy na wieki!

### PO GÓRACH, DOLINACH...

Po górach, dolinach, rozlega się dzwon,  
Anielskie witanie ludziom gości on:  
Ave, ave, ave, Maria!  
Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Maryja...

Bernardka, dziewczynka, szła po drzewo w las,  
Anioł ją tam wiedzie, Bóg sam wybrał czas.  
Ave...

Wtem wichur zaszumił gwałtowny od skał,  
W niej serce zadrżało, cud się spełnić miał.  
Ave...

Spogląda na skały Massabielskiej stok,  
Dziewica przecudna uderza jej wzrok.  
Ave...

Oblicze jej słodkie, w oczach błyska raj,  
Zdaje się przemawiać: „Daj mi serce, daj!“  
Ave...

Blask jakiś nadziemski otacza ją w krąg,  
Złocisty różaniec zwiesza się z Jej rąk.  
Ave...

Niebieska przepaska sływa z białych szat,  
Na każdej z Jej nóżek błyska róży kwiat.  
Ave...

Wszystko w niej nadziemskie, wszystko niebem  
tchnie,  
Widzi Ją na jawie, nie w czarownicym śnie.  
Ave...

### ZDROWAŚ MARYJA, BOGA RODZICO

Zdrowaś Maryja, Boga Rodzico!  
Błagamy Ciebie Święta Dziewico:  
Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja,  
Módl się za nami, Zdrowaś Maryja!

Wśród czystych duchów, w obliczu Pana,  
Tyś przenajświętsza, niepokalana,  
Jak wpośród kwiatów wonna lilija,  
Jak wśród gwiazd zorza, Zdrowaś Maryja!

Ty, coś karmiła świata zbawienie,  
I nam, jak Matka, daj pożywienie,  
Niech brak żywności nas nie zabija,  
Broń nas od głodu, Zdrowaś Maryja.

Ty, coś w swym życiu łagodna, cicha,  
Daj, niech pokojem kraj nasz oddycha,  
Niech się niezgoda w nas nie rozwija,  
Broń nas od wojny, Zdrowaś Maryja.

### DO TWEJ DAŻYM KAPLICY...

Do Twej dążym kaplicy, co z brzegu czeka nas,  
Wśród wichur nawałnic, w pochmurny, słotny czas,  
Byśmy tam wciąż dążyli i nigdy nie zblądzili,  
Maryjo Maryjo, o Maryjo świeć.

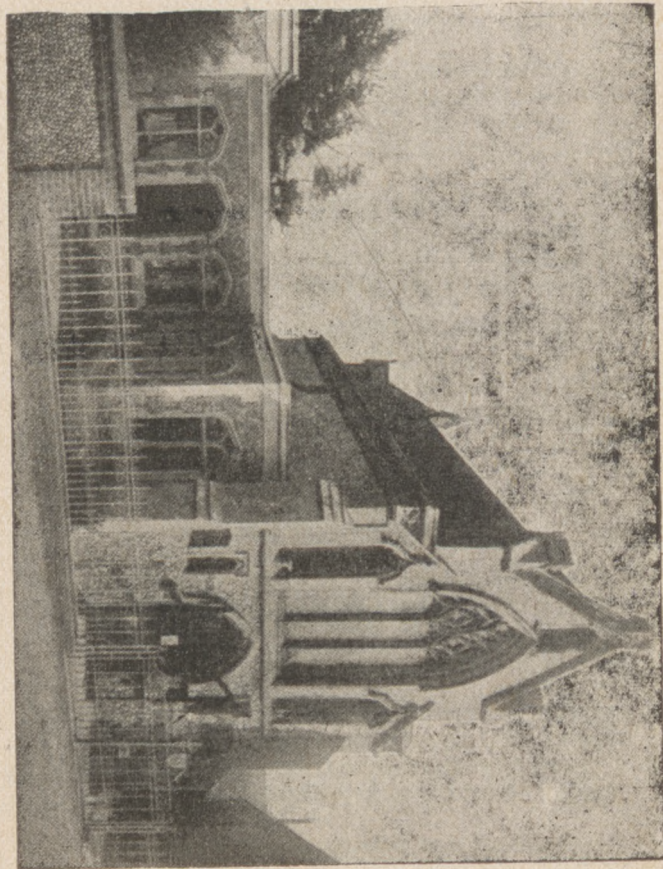
Jak cudnie w zmierzchu cieni Twój obraz sercu lśni!  
Wód kryształ się rumieni, na nim Twój promień drży,  
O, Jutrznie powstająca, o Gwiazdo z chmur świecąca,  
Maryjo, Maryjo, o Maryjo świeć.

Na wiośle żeglarz wsparty z ócz sączy lże po lże;  
W Tobie ma port otwarty, w tęsknicy wzywa Cię.  
Gdy wiatr bałwany wzdymie, niech zgłuchną na Twe  
imię.

Maryjo, Maryjo, o Maryjo świeć.



Slipper Chapel



W SŁUŻBIE MARI



Zeszlóroczną Pielgrzymkę Akademicką do Walsingham zorganizował Londyński Akademicki Komitet Pielgrzymek Maryjnych



## SPIS RZECZY.

*** Londyński Komitet Pielgrzymek Maryjnych	str. 3
J. E. Ks. Biskup Józef Gawlina do Młodzieży Akademickiej	str. 5
J. T. — „Dzieło to z Boga jest“	str. 9
Aleksandra Biedrzycka-Czudowska. — Na Jasnej Górze	str. 14
Stanisław Janicki — Dwa ślubowania (Ze wspomnień uczestnika)	str. 17
J. E. Ks. Bp. J. Gawlina — Czy śluby narodu naszego zostały wypełnione (fragmenty zeznania)	str. 20
Przestrogi Matki	str. 23
Ks. Kardynał August Hlond — Matka Boska Płacząca	str. 25
Akt poświęcenia się narodu polskiego Niepokalanemu Sercu Marii.	str. 27
Jan Tokarski — Wiano Marii Panny	str. 29
Jan Winnicki — Karta z dziejów Maryjności angielskiej	str. 31
Program uroczystości Odnowienia ślubowań Jasnogórskich w Walsingham	str. 39
Rota ślubowania akademickiego	str. 40
Modlitwa o panowanie Chrystusa nad Polską	str. 41
<b>PIESNI MARYJNE</b>	
Serdeczna Matko	str. 43
Po górach dolinach	str. 44
Zdrowaś Maryja, Boga Rodzico	str. 45
Do Twej dążyni kaplicy	str. 45

## Ż Y C I E

**KATOLICKI TYGODNIK RELIGIJNO-KULTURALNY**  
Pismo katolickiego inteligenta Polaka, poświęcone uniwersalizmowi katolickiemu i kulturze katolickiej.  
Cena egzemplarza 1/-. Prenumerata z przesyłką: miesięcznie 4/6, kwartalnie 13/-.

### GAZETA NIEDZIELNA

Najtańszy tygodnik na emigracji  
Cena numeru 3 d. Prenumerata z przesyłką: miesięcznie 1/6, kwartalnie 4/-  
Redakcja i Administracja: 12, Praed Mews, London W. 2. Telefon: AMBasador 6879.

### MYŚL POLSKA

DWUTYGODNIK  
POŚWIĘCONY ŻYCIU I KULTURZE NARODU  
Cena numeru 1/6. Prenumerata półroczna 18/-, roczna £ 1.16.0.

Redakcja i Administracja: 8, Alma Terrace, London, W. 8. Tel.: WES 1797.

### LWÓW I WILNO

TYGODNIK POLITYCZNO - KULTURALNY  
Cena numeru 1/-. Prenumerata miesięczna 3/-.  
Redakcja i Administracja: 6, Frognal Lane, London N. W. 3. Tel.: HAM 9464

### TYGODNIK ILUSTROWANY

JEDYNY NA EMIGRACJI MAGAZYN  
Cena egzemplarza 6 d. Prenumerata miesięczna 2/6, kwartałna 7/-.

Redakcja i Administracja: 14, Collingham Gdns. London, S. W. 5. Tel.: FLA 1085.

### GŁOS INWALIDY

ORGAN ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJ. P. S. Z.  
Cena egzemplarza 6 d. Prenumerata kwartałna 1/6, półroczna 3/-.

Redakcja i Administracja: 100, Netherwood Road, London, W. 14. Tel.: SHE 6482.

### BIULETYN INFORMACYJNY A.K.

Cena numeru 9 d. Prenumerata półrocz. 4/-, roczna 7/6.  
Redakcja i Administracja: 50, Addison Road, London, W. 14. Tel.: WES 4398

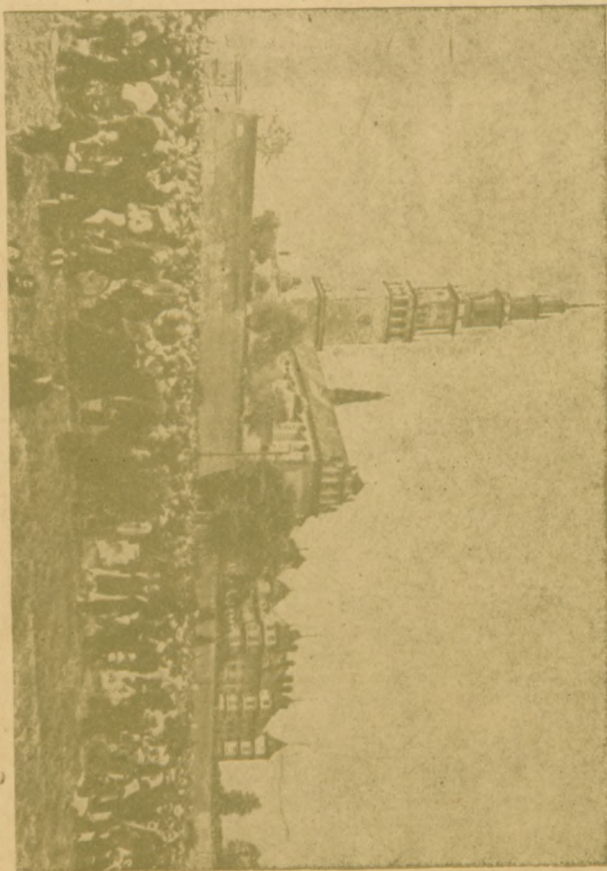


Arch. Emigracji  
Biblioteka

Główna  
UMK Toruń

1393228

*Pod Jasną Górą*



Biblioteka Główna UMK



300020981972